

*Ks. Jacek Hardyś*  
*UAM w Poznaniu*

**OFIARNICZY CHARAKTER ŻYCIA  
DUCHOWEGO ŚWIĘTEJ TERESY Z LOS ANDES  
ORAZ BŁOGOSŁAWIONYCH HIACYNTY  
I FRANCISZKA MARTO**

**SACRIFICIAL CHARACTER OF THE SPIRITUAL LIFE OF  
ST. THERESE OF LOS ANDES AND BLESSED HIACINTHA  
AND FRANCIS MARTO**

Juanita (St. Therese of Jesus of Los Andes) and the Fatima visionaries, Hiacintha and Francis Marto, achieved salvation through their penitential life. The three lived very short lives and died within one year. The paper aims at stressing sacrificial character of their lives and looking for similarities and differences in the selected sphere. The basis for research has been their motivations and external and internal forms of penance. The main motivating factor in the three cases was obedience as a duty to God. Another common feature was love for Jesus and the desire to suffer for Him. In the life of the saint from Chile it was a dominant and extended motivation and in the Fatima children one of the factors that emerged and marked the process of their maturing in faith. This was accompanied by their desire to reform and redeem sinners and fulfil their faults. Both the saint and the blessed stressed soteriological and practical dimension of penance motivated by the love of Jesus, however, they performed it in different ways. They were extremely demanding in breaking their wills for the love of Christ and they did not miss any opportunity to sacrifice themselves. The thesis of the paper is that the spirit of penance was their permanent disposition and an integral part of their daily lives. As for external acts of mortification, both Theresa and the children of Fatima were very spontaneous and inventive, looking for what went far beyond generally accepted forms. All of them paid much attention to mortification of taste, e.g. limitation of food. Their acts of penance had the quality of active asceticism.

The analysis above leads to the conclusion that the spirit of penance dominated the lives of St. Theresa and the Blessed Fatima children. Despite some motivational differences the 'three little saints' performed it in a similar way.

Juanita, czyli Teresa od Jezusa z Los Andes (Chile), osiągnęła wyżyny świętości kierując się w życiu zasadą: *cierpieć i kochać*<sup>1</sup>. W jej cierpienie została wpisana również pokuta. Dzieci z Fatimy, Hiacyntę<sup>2</sup> i Franciszka Marto, do zbawienia doprowadziło między innymi podjęcie wezwania do pokuty<sup>3</sup>. Cała trójka żyła na ziemi krótko, a narodziła się dla nieba w okresie jednego roku<sup>4</sup>. Pierwszorzędnym celem niniejszego artykułu jest ukazanie ofiarniczego charakteru życia wspomnianych osób, które Kościół, wynosząc do chwały ołtarzy, wskazał jako wzór do naśladowania. Drugorzędny cel stanowi uwypuklenie podobieństw i różnic w ich życiu duchowym w wybranym aspekcie. Badania zostały przeprowadzone w oparciu o motywacje podejmowanej pokuty oraz na podstawie jej konkretnych wewnętrznych i zewnętrznych przejawów<sup>5</sup>. Inspiracją do podjęcia przedstawionej wyżej problematyki stało się pragnienie ukazania różnorodności Bożego działania oraz owoców współpracy z łaską Bożą u osób, które, pomimo bardzo młodego wieku i życia w innych warunkach, zostały wyniesione do chwały ołtarza.

### Motywacje podejmowanej pokuty

Juanita w jednym z listów napisała: *Powinniśmy pokutować, by pocieszyć Naszego Pana, by zadośćuczynić za nasze grzechy, za bliźniego i by prosić za kłopotów*<sup>6</sup>. Powyższe słowa zawierają wy tłumaczenie motywacji podejmowanej

<sup>1</sup> Historia mojej duszy streszcza się w dwóch słowach: „Cierpieć i kochać”. Jest w tym całe moje życie od czasu, gdy stałam się świadoma wszystkiego, można powiedzieć, że od 6 roku życia lub wcześniej. Cierpiałam, a dobry Jezus uczył mnie cierpieć w milczeniu i Jemu powierzać moje biedne serduszko. Wiem Matko, że droga, którą ukazywał mi od dzieciństwa, była tą, którą On sam przeszedł i ukochał. A ponieważ umiłował mnie, poszukał dla mnie takiej, aby nakarmić moją duszę cierpieniem. Teresa z Los Andes św., *Dziennik*, Kraków 2000, nr 1, dalej skrót: D.

<sup>2</sup> Jacinta was only nine years and eleven months old at the time of her death, and Francisco was eleven and ten months old. They are the youngest children ever to be beatified without dying martyrs' deaths, [w:] J. C. Cruz, *Saintly Youth of Modern Times*, Huntington 2006, s. 116.

<sup>3</sup> Por. Cz. Ryszka, *Godzina Fatimy*, Bytom [b.r.], s. 245-246.

<sup>4</sup> Franciszek zmarł 4 kwietnia 1919 roku w jedenastym roku życia, Hiacynta 20 lutego w dziewiątym roku życia, a Juanita 12 kwietnia 1920 roku w dwudziestym roku życia.

<sup>5</sup> Asceza w życiu św. Teresy z Los Andes stała się przedmiotem odrębnych badań autora niniejszego artykułu, których wyniki zostały przyjęte do druku w „Collectanea Theologica” 3(2008). W niniejszym artykule autor skorzystał z rezultatów tamtych badań.

<sup>6</sup> List 13: *A Graciela Montes Larraín*, [w:] *Teresa de Los Andes Juanita Fernandes Solar, Diario y cartas*, 2a edicion, MM. Carmelitas, Los Andes, Chile 1983, s. 132, dalej skrót: L. Tłumaczenie fragmentów listów na język polski A. M. Lasek.

przez nią pokuty<sup>7</sup>. Na pierwszym miejscu Święta zawsze stawiała miłość do Chrystusa<sup>8</sup>. Jako nastoletnia mistyczka wielokrotnie doświadczyła osobistych spotkań z cierpiącym Zbawicielem, które pomnażały w niej pragnienie niesienia Jemu ulgi w cierpieniach<sup>9</sup>. Samo cierpienie było dla niej okazją do pocieszania Umiłowanego jej sercu<sup>10</sup>, a także do okazywania Jemu miłości<sup>11</sup>. Nie dziwi zatem fakt, iż pokuta, która sama w sobie stanowi swoistą formę cierpienia, była tak bliska jej sercu, gdyż stanowiła zewnętrzny wyraz oddania się Chrystusowi. W klimacie miłości ku Niemu pozostaje także drugi motyw podejmowania pokuty, czyli zadośćuczynienie za grzechy. Juanita była świadoma zarówno swojej grzeszności i nędzy<sup>12</sup>, jak i cierpienia Chrystusa z powodu ludzkiej grzeszności i niewierności<sup>13</sup>. Poprzez pokutę pragnęła okazywać Jemu większą miłość<sup>14</sup>. Postawa ekspiacyjna była w niej zakorzeniona w głębokiej relacji z Chrystusem. Pragnęła zadośćuczynić za grzechy, ale też wyjednać nawrócenie grzesznikom<sup>15</sup>. Pierwszorzędnym motywem troski o nawrócenie grzeszników była miłość ku Chrystusowi, pragnienie, by nikt nie sprawiał Jemu bólu. Ofiarowała się Chrystusowi jako żertwa<sup>16</sup>. Kolejny z motywów podejmowania pokuty dotyczył

<sup>7</sup> *Las mortificaciones que ella buscaba no eran con el afán de sufrir por sufrir. Por su espíritu reparador deseaba ardientemente aliviar los padecimientos de Jesús, purgar por sus pecados y por los de los demás y por la misión redentora que asumía al querer suplir lo que le faltaba a la Pasión de Cristo.* A. M. Risopatrón, *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, Santiago de Chile 1988, s. 82.

<sup>8</sup> *Nie chcę być szczęśliwą, lecz chcę, abys Ty był szczęśliwym*, D 34.

<sup>9</sup> *Wzięłam krzyż od mojego Jezusa. On odpoczywa. Jakież większe szczęście dla mnie?* D 15.

<sup>10</sup> *Mój Jezu, chcę towarzyszyć Tobie podczas agonii w Ogrójcu. Chcę pocieszać Ciebie*, D 18. *Będę Go pocieszać. Chcę być ukrzyżowaną*, D 22. *Cierpię z Jezusem, aby pocieszać Go i wynagradzać za grzechy*, D 32. *Chcę być ukrzyżowana. (...) Będę Go również pocieszać. On sam czuje się opuszczony*, D 34.

<sup>11</sup> *O tak, kocham Go i chcę umrzeć dla Niego. Moja miłość jest tak wielka, że chciałabym zostać męczennicą, aby móc dowieść Mu swojej miłości*, D 16.

<sup>12</sup> *Tak bardzo czuję moją nędzę, moją niestałość.* List 145: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 371. Por. D 52.

<sup>13</sup> *Pan prosił mnie, abym oddała się jako ofiara na wynagrodzenie za opuszczenie i niewdzięczność, jakie On cierpi w tabernakulum*, D 46.

<sup>14</sup> *[Karmelitanka] pokutuje za swe własne grzechy i za grzechy świata i tak pokazuje swoją miłość do Boga, który wypelniał ją łaskami.* List 58: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 208.

<sup>15</sup> *Por. Świadectwo Marii Josefiny Salas Pereira: Desde pequeña era mortificada. Un día la sorprendí con cilicio, se lo toqué con la mano, presionándolo y se le doolió. Entonces ella me dijo: "Hay que hacer penitencias por los pecadores"*, podają za A. M. Risopatrón, dz. cyt., s. 80.

<sup>16</sup> *Zdaję się na to, czego chce Jezus. Ofiarowałam się Jemu jako żertwa. Chcę być ukrzyżowana*, D 34. *Tę postawę Teresa zachowała do ostatnich chwil swojego życia: As we know, the death of Teresa of the Andes was by a fulminating case of typhus. (...) It is most important to observe her dispositions of cheerful conformity to the will of God before the delirium occurred. She was willing to be a permanent victim. When the delirium ended, those with her observed her serenity of spirit, faith and abandonment as well as humble dispositions in her confident prayer to Jesus, Mary and Joseph, through the exclamation: "My Spouse...!" These are the words that escaped from*

kapłaństwa, gdyż Święta ofiarowała się Bogu za kapłanów i wielokrotnie modliła się o ich uświęcenie, a modlitwę wspierała przez podejmowanie czynów pokutnych<sup>17</sup>. Ponadto pokutę Święta traktowała jako drogę do naśladowania i upodobnienia się do Chrystusa Ukrzyżowanego, a także jako środek do poddania ciała kierownictwu duszy<sup>18</sup>. Warto również zaznaczyć, że okazywanie Chrystusowi miłości poprzez cierpienia, do których zaliczała również pokutę, Teresę wręcz fascynowało<sup>19</sup>. Była przekonana, iż wolą Bożą względem niej jest cierpienie<sup>20</sup> oraz podejmowanie różnorodnych umartwień<sup>21</sup>.

Franciszek i Hiacynta motywację do podjęcia pokuty<sup>22</sup> zaczerpnęli ze słów, które anioł skierował do nich podczas drugiego objawienia w 1916 roku, wzywając ich do nieustającego ofiarowywania Bogu modlitw i umartwień. Zachęcił ich, aby ze wszystkiego, co tylko jest dla nich możliwe, czynili ofiarę jako zadośćuczynienie za grzechy i dla uproszenia nawrócenia grzeszników<sup>23</sup>. Powyższe wezwanie zostało potwierdzone prośbą Matki Bożej podczas Jej pierwszego ukazania się dzieciom: *Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które wam zesłę jako zadośćuczynienie za grzechy i jako prośbę*

---

*her lips before she died.* Relacja ojca Valentino Macca, cytata za M. D. Griffin (red.), *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, Hubertus 1991, s. 200.

<sup>17</sup> *Ofiaruję Tobie moje cierpienia za moje grzechy, za grzeszników i za uświęcenie kapłanów,* D 38. Por. D 34. List 58: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 209.

<sup>18</sup> *Pokuta pociąga mnie: karać ciało, które tyle razy jest przyczyną grzechu, sprawić, by cierpiało na wzór Chrystusa. Ponadto, kiedy zadaje się cierpienie ciału, sprawia się, iż poddaje się ono duszy.* List 56: Al P. Artemio Colom S.J., [w:] L, s. 202, Por. List 58: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 208.

<sup>19</sup> *A dlaczego w głębi mojej duszy rodzi się ten pociąg do cierpienia? Dlatego, że kocham. Moja dusza pragnie krzyża, ponieważ na nim jest Jezus,* D 47. Por. też słowa jej przełożonej, Matki Angeliki od Najświętszego Sakramentu: *This most pure soul found herself in her element in mortification and penance, and only obedience could moderate her zeal. She had (...) a thirst for suffering and self-sacrifice for sinners, for priests and for making amends to the Divine Heart of Jesus for the innumerable offences He receives.* W *Liście okólnym napisanym po śmierci Świętej przez Matkę Angelikę od Najświętszego Sakramentu*, podają za M. D. Griffin (red.), *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, dz. cyt., s. 49.

<sup>20</sup> *Moim zobowiązaniem – powiedział mi – jest krzyż. (...) Powiedział, że dla Niego będę zbawiać dusze,* D 34. Por. D 46 oraz List 56: Al P. Artemio Colom S.J., [w:] L, s. 202.

<sup>21</sup> *Pan prosił mnie, abym we wszystkim się umartwiała,* D 41.

<sup>22</sup> *The Lady's call for sacrifice is blunt and unqualified. In the prayer, she taught them that three reasons are given for sacrifice, a trinity of motives. All three children adopt them, but each seems to have championed one of these reasons in particular. The love of Jesus was the primary motive of the seers, but Francisco seems to have held it at his own individual banner—comforting Him as He is disdained and neglected by the world. The conversion of sinners was the Jacinta's driving motivation in her prayer, suffering and sacrifices. Reparation for sins committed against the immaculate Heart seems to have been paramount in Lucia's thinking during her long life,* [w:] L. Madigan, *The children of Fatima: Blessed Francisco & Blessed Jacinto Marto*, Huntington 2003, s. 130.

<sup>23</sup> Cz. Ryszka, dz. cyt., s. 243-245.

o nawrócenie grzeszników?<sup>24</sup> Znamienne, iż przed objawieniami takie pojęcia jak ofiara czy wynagrodzenie były dla nich niezrozumiałe, a później stały się treścią ich życia<sup>25</sup>. Dzieci łączyły je z miłością ku Bogu i pragnieniem pocieszenia Go, co potwierdzają słowa Franciszka: *Byliśmy jakby w ogniu w tym świetle, którym jest Bóg, a nie spłonęliśmy!... Jaki jest Bóg?... Nie możemy tego wypowiedzieć!... Lecz jakie to bolesne, że On jest smutny!... Gdybym mógł Go pocieszyć!*<sup>26</sup>. Miały na uwadze również zadośćuczynienie Niepokalanemu Sercu Maryi i duchowe wspieranie papieża: *Cierpię z miłości do Pana Jezusa, na zadośćuczynienie Niepokalanemu Sercu Maryi, za nawrócenie grzeszników i za Ojca Świętego*<sup>27</sup>. Charakter pokuty, do jakiej dzieci zostały wezwane, określiła trzecia wizjonerka, Łucja: *Pokuta, o którą Bóg prosi, jest następująca: prowadzić życie sprawiedliwe i zgodne z Bożymi przykazaniami; ze wszystkiego czynić ofiary i składać je Bogu. On pragnie, aby wszystkie dusze w taki sposób zrozumiały pokutę, ponieważ niektórzy ludzie przez pokutę rozumieją tylko ostre umartwianie się, a nie odczuwając siły i potrzeby codziennej, zwyczajnej pokuty, wiodą życie „letnie” i pozostają w grzechu*<sup>28</sup>.

W motywacjach związanych z podejmowaniem pokuty i wyrzeczenia przez Teresę z Los Andes oraz błogosławione Dzieci z Fatimy można zauważyć kilka podobieństw. Otóż zarówno Teresa jak i Hiacynta oraz Franciszek podejmowali pokutę i umartwienia w odpowiedzi na konkretne wezwania – Teresa otrzymała je w sposób mistyczny bezpośrednio od Chrystusa, chociaż także powoływała się na wolę Matki Bożej<sup>29</sup>, a Błogosławieni – podczas ukazania się anioła oraz w czasie objawień Matki Bożej. Powyższe pozwala na stwierdzenie, iż podstawową motywacją podejmowania pokuty było posłuszeństwo wynikające z przekonania, iż taka była wola Boża względem nich. Również można zauważyć miłosny chrystocentryzm objawiający się w pragnieniu cierpienia z miłości ku

<sup>24</sup> Tamże, s. 244. Por. *Moje Niepokalane Serce zwycięży! Matka Boża do dzieci w Fatimie* (opr. s. M. M.), Niepokalanów 1995, s. 48.

<sup>25</sup> (...) *The angel appeared to them and demanded the prayers and the sacrifices. Lucia, the spokesperson for the trio, had the presence of mind to ask a most sensible question. "How are we to make sacrifices?" There was no lack of good will on the children's part, simply inexperience. (...) "In everything you can, offer a sacrifice as an act of reparation for sins by which He (The Most High) is offended, and of supplication for the conversion of sinners", [w:] L. Madigan, The children of Fatima..., dz. cyt., s. 52.*

<sup>26</sup> *Moje Niepokalane Serce zwycięży!..., dz. cyt., s. 48. Pewnej nocy ojciec usłyszał go [Franciszka], jakszochał, i zapytał go, dlaczego płacze; syn odpowiedział: „Pomyślałem o Jezusie, który jest tak smutny z powodu grzechów popełnianych przeciw Niemu”. Kieruje się on w życiu jedynym pragnieniem – tak sugestywnym w sposobie myślenia dzieci – ażeby „pocieszyć i przynieść radość Jezusowi”, [w:] „Światło, które płonie, ale nie pali”. Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Fatimie, [w:] [http://www.voxdomini.com.pl/vox\\_art/h\\_fatima.htm](http://www.voxdomini.com.pl/vox_art/h_fatima.htm), [dostęp: 5.05.2008]. Także chora Hiacynta pragnęła cierpieć z miłości ku Chrystusowi: *Czasem całowała krzyż i ściskając go mówiła: „O mój Jezu ja Cię tak kocham i chcę cierpieć z miłości ku Tobie”, [w:] Z błogosławionymi Hiacyntą i Franciszkiem w XXI wiek, [b.m.] 2000, s. 39.**

<sup>27</sup> Słowa Hiacynty, [w:] *Z błogosławionymi..., dz. cyt., s. 36.*

<sup>28</sup> R. J. Fox, *Ponowne odkrycie Fatimy*, [b.m.] 1995, s. 178.

<sup>29</sup> Por. List 68: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 230.

Chrystusowi, stanowiący w życiu Świętej z Chile motywację dominującą i bardzo rozbudowaną, a w życiu Dzieci z Fatimy jeden z motywów, który pojawił się w trakcie ich dojrzwania w wierze. W ową miłość ku Chrystusowi wpisane zostało pragnienie przyczynienia się do nawrócenia i zbawienia grzeszników, a także do zadośćuczynienia za grzechy. Zarówno Święta jak i Błogosławieni podkreślali soteriologiczny oraz praktyczny wymiar pokuty motywując ją miłością ku Chrystusowi, jednakże w odmienny sposób. Teresa była świadoma znaczenia pokuty w naśladowaniu i upodobnieniu się do Chrystusa, a także traktowała ją jako środek umożliwiający panowanie duszy nad ciałem; w sposób mistyczny była pewna woli Bożej co do powołania do cierpienia i złożenia siebie Chrystusowi na żertwę ofiarną. Natomiast Hiacynta i Franciszek z uwagi na swój wiek nie pozostawili po sobie pod tym względem pogłębionej refleksji, natomiast opierali się na pewności, iż cierpienie w intencji nawrócenia grzeszników podoba się Chrystusowi i Matce Bożej<sup>30</sup>. Różnice w motywacjach dotyczą wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Maryi, które obecne w życiu Błogosławionych, nie występuje u Teresy, chociaż została ona obdarowana mistyczną relacją z Matką Najświętszą<sup>31</sup>. Ponadto Święta z Chile wielokrotnie ofiarowywała się za kapłanów, co z kolei nie występuje w życiu Błogosławionych, aczkolwiek, jak to zostało już wspomniane, swoim cierpieniem wspierali papieża.

### Wewnętrzne przełamywanie siebie

Rdzeń podejmowanej przez Juanitę praktyki ascezy stanowiło wewnętrzne przełamywanie siebie. Dotyczyło ono przede wszystkim dziedziny woli: *Postanowiłam sobie bardziej niż kiedykolwiek uczcić moją Matkę ofiarami, zwłaszcza mojej woli (...). To jest dla mnie wielka ofiara*<sup>32</sup>. Praktykowanie ofiary i wyrzeczenia dotyczyło również życia sakramentalnego i modlitewnego Teresy. Chodziło o wewnętrzną akceptację różnego rodzaju duchowych oczyszczeń, które związane były z Bożą pedagogią względem niej<sup>33</sup>. Z miłości ku Chrystusowi Teresa podejmowała też wysiłki, aby *nie myśleć o sobie ani nie mówić o sobie*<sup>34</sup>. Starła się również w pokorze przyjmować i znosić różnego rodzaju cierpienia i upo-

<sup>30</sup> Hiacynta mówiąc o Chrystusie i Matce Bożej stwierdziła: *Tak chętnie cierpię z miłości do Niech, aby Im się przypodobać. Oni bardzo lubią, gdy ktoś cierpi za nawrócenie grzeszników, [w:] Z błogosławionymi..., dz. cyt., s. 37.*

<sup>31</sup> *Opowiadałam Jego wszystkim, co mi się przydarzało, a Ona rozmawiała ze mną. Słyszałam Jej głos w moim wnętrzu jasno i wyraźnie. Ona mi doradzała i mówiła, co powinnam robić, aby podobać się Naszemu Panu. List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras, [w:] L, s. 263. Por. D 6.*

<sup>32</sup> List 16: A la Madre Angélica Teresa, [w:] L, s. 136.

<sup>33</sup> *Byłam u spowiedzi. (...) Powiedział, że muszę czynić wszystko, co możliwe, aby żyć bez pociech i satysfakcji na modlitwie, D 36.*

<sup>34</sup> D 24.

korzenia składając je w ofierze Chrystusowi<sup>35</sup>. Także zgodnie z wolą Chrystusa przeciwstawiała się zniechęceniu<sup>36</sup> oraz własnej poządlności<sup>37</sup>. Powoływała się też na wolę Matki Najświętszej: *Powiedziała mi, abym unikała każdego słowa, które nie byłoby wypowiedziane na chwałę Boga; żebym zawsze w moich rozmowach dodawała coś o Bogu; żebym nie patrzyła na nikogo, jeśli to nie konieczne, a kiedy będę musiała to uczynić, bym nie ściągała na siebie uwagi, ale kontemlowała Boga w Jego stworzeniach; żebym myślała o tym, że Bóg zawsze na mnie patrzy. Żebym w sprawach smaku, zrezygnowała z tego, co lubię. Jeśli zaś muszę coś wziąć, to bym w tym nie szukała przyjemności, ale żebym to ofiarowała i dziękowała Bogu, by służyć mu lepiej. Jeśli chodzi o dotyk, umartwię go nie dotykając się bez konieczności, ani siebie, ani nikogo innego. Jednym słowem, mój duch ma być zanurzony w Bogu*<sup>38</sup>. W przełamywaniu siebie Teresa wykorzystywała wszystkie możliwości: sumienne podejmowanie codziennych obowiązków, pilną naukę pomimo pojawiającego się zniechęcenia, wypełnianie regulaminu, unikanie narzekania<sup>39</sup>. Wszelką pokutę starała się praktykować dyskretnie: *Wszystko, co karmelitanka cierpi w swej duszy i w swym sercu pozostaje w milczeniu, i żadne stworzenie tego nie poznaje. Tylko Bóg sam to wie*<sup>40</sup>, aby w taki właśnie sposób miłować Chrystusa i wypełniać Jego wolę. Życie zakonne dostarczało jej również wielu okazji do przyjmowania i znoszenia różnego rodzaju cierpień i upokorzeń i składania się przez nie w ofierze Chrystusowi<sup>41</sup>. Święta starała się również w pokorze i nie skarżąc się nikomu przyjmować surowe traktowanie i niesłuszne uwagi<sup>42</sup>. Święta

<sup>35</sup> Z radością przyjmować upokorzenia, zapomnienie od stworzeń i od Jezusa, i to bez popadania w zniechęcenie, D 58.

<sup>36</sup> Por. List 52: A la Madre Angélica Teresa, [w:] L, s. 199.

<sup>37</sup> Z ducha wiary i miłości pochodzi duch ofiary, który polega na nieustannym wyrzeczeniu się stworzeń, rzeczy materialnych i naszej własnej poządlności, D 57.

<sup>38</sup> List 68: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 230.

<sup>39</sup> Por. List 13: A Graciela Montes Larraín, [w:] L, s. 131.

<sup>40</sup> List 56: Al P. Artemio Colom S.J., [w:] L, s. 203. W dodatku cisną mnie buty. Nie narzekam i ofiaruję to Najśw. Dziewicy, D 36. Por. List 27: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 152; List 58: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 208.

<sup>41</sup> Szczególnie znaczące wydaje się być świadectwo współsiostry Świętej, Marii od Aniołów, która podkreśla pokorę Teresy w przyjmowaniu różnych upokorzeń: *La Hermana pedagoga María Luisa del Santísimo Sacramento fue un instrumento para llevarla al último grado de humildad. (...) La Hermana María de los Angeles referirá: „Noté que la hermana pedagoga era áspera con ella, pero siempre vi a Sor Teresa sumisa e respectuosa. (...) La Hermana Teresa tuvo que sufrir mucho en el noviciado. (...) Las palabras de la priora a la pedagoga, después de la muerte de Teresa, expresarán claramente lo que fue: “Harto que la hizo sufrir Ud. hermana”.* Podają za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 134 i nast.

<sup>42</sup> Właściwie jedynie w jednym ze swych listów Święta wspomina o tym, jak pragnęła postępować z siostrą, która ją upokarzała: *Usiłuję zdobywać cnoty: być posłuszną aż do najmniejszej rzeczy i pełną miłości dla moich sióstr i przede wszystkim być pokorną. Dlatego usiłuję nie mówić ani w mojej obronie, ani przeciwko sobie samej, a tylko upokarzać się przed Naszą Mateczką. Usiłuję nie usprawiedliwiać się, nawet jeśli mnie ganią niesłusznie, jeśli jakaś siostra mnie upokarza, pobudza mnie do tego, by służyć jej i być bardziej uprzejmą dla niej. Zawsze*

starła się również z przykłądną cierpliwością znosić różne, trapiące ją niemal całe życie dolegliwości i choroby. Jej cierpliwość i duch umartwienia szczególnie ujawniły się podczas jej ostatniej choroby, którą, mimo iż była bardzo bolesna, znosiła z budującą dla otaczających ją siostr cierpliwością<sup>43</sup>.

Hiacynta i Franciszek, jak zresztą także Łucja, uczyli się wewnętrznego przełamywania siebie, aby różne trudne sytuacje ofiarować za grzeszników. Jak wspominała Łucja, której rodzice mieli trudność w uwierzeniu w objawienia, pewnego dnia Hiacynta powiedziała do niej: *Jakby to było dobrze, gdyby moi rodzice byli tacy jak twoi, aby ludzie mogli mnie też bić, gdyż wtedy mogłabym więcej ofiar Bogu złożyć*<sup>44</sup>. Wiele cierpienia dzieci doświadczały z powodu napływu ludzi, którzy chcieli z nimi rozmawiać<sup>45</sup>, ale, jak zauważyła Łucja, Hiacynta potrafiła i takie sytuacje przeżyć w duchu pokuty: *Któregoś dnia siedzimy na progu domu mojego wujka i widzimy, że jacyś ludzie do nas się zbliżają. Franciszek i ja uciekliśmy zaraz do pokoju, aby się schować pod łóżkiem. Hiacynta powiedziała: „Ja się nie skryję, złożę tę ofiarę Panu Bogu” i ci ludzie zbliżyli się, rozmawiali z nią, czekali przez dłuższy czas, gdy mnie szukano, wreszcie poszli sobie*<sup>46</sup>. Kiedy dzieci zostały aresztowane i Hiacynta bardzo cierpiała na skutek nieobecności rodziców, Franciszek zaproponował ofiarowanie tego trudu za grzeszników i *począł mówić modlitwę ofiarowania*<sup>47</sup>. Podczas odwiedzin Łucji Hiacynta przyznała, iż tego dnia złożyła już wiele ofiar: *Moja mama wyszła, a ja chciałam już tyle razy odwiedzić Franciszka i nie poszłam*<sup>48</sup>. Podczas choroby Hiacynta nie tylko nie skarżyła się na bóle, chociaż miała je bardzo silne

---

*chcę zapierać się siebie i wyrzekać się siebie we wszystkim, by w ten sposób bardziej zjednoczyć się z Bogiem.* List 116: Al P. Artemio Colom, S.J., [w:] L, s. 321.

<sup>43</sup> *She must have been already very sick when Holy Week began. (...) When the doctor asked her how long she had felt ill, she answered that it had been about a month. Sister Teresa hid this, because she was not satisfied with her mortification.* W *Liście okólnym napisanym po śmierci Świętej przez Matkę Angelikę od Najświętszego Sakramentu*, podają za *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, dz. cyt., s. 50 i nast.

<sup>44</sup> *Ze wspomnień Siostry Łucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii: „Ofiara, która przynosi obfity owoc”, w: [http://www.voxdomini.com.pl/roz/fat\\_or.html#fat02](http://www.voxdomini.com.pl/roz/fat_or.html#fat02) [dostęp: 5.05.2008].*

<sup>45</sup> *The children had several good reasons for not wanting to be questioned again and again. It took much time and was fatiguing. They also did not want their penitential practices to be known,* [w:] C. Rengers, *Youngest Prophet. The Life of Jacinta Marto, Fatima Visionary*, New York 1986, s. 65.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> *Z błogosławionymi...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>48</sup> Tamże, s. 35. *Jej matka wiedziała, jak bardzo nie lubiła mleka. Pewnego dnia przyniosła jej wraz z filiżanką mleka piękną wiązkę winogron. „Hiacynto – rzekła – zjedz to. Jeżeli nie możesz wypić mleka, zostaw. A zjedz te winogrona”. „Nie, moja mamo, nie chcę winogron, zabierz je. Daj mi raczej mleka, wypiję je”. I nie okazując najmniejszej niechęci, wypiła je. Moja ciotka oddaliła się zadowolona, sądząc, że niechęć jej córeczki do mleka zanika. Potem zwróciła się Hiacynta do mnie i powiedziała: „Miałam taką ochotę na te winogrona i tak mi było ciężko wypić to mleko, ale chciałam złożyć Panu Jezusowi tę ofiarę”. Ze wspomnień Siostry Łucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii, art. cyt.*



i częste, ale starała się być uśmiechniętą. Do Łucji mówiła: *Czuję tak wielki ból w piersiach, ale nie mówię nic mojej matce, chcę cierpieć dla Pana Jezusa na zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi, za Ojca św. i za nawrócenie grzeszników*<sup>49</sup>. Perspektywa samotności w szpitalu i rozdzielenia z Łucją wywoływała w niej cierpienie, które chciała podjąć z miłości do Chrystusa, jako zadośćuczynienie Niepokalanemu Sercu Maryi oraz za nawrócenie grzeszników i za Ojca Świętego. Sama cierpiąc, do przełożonej w sierocińcu mówiła: *Uciekaj od zbytku. Nie szukaj bogactwa. Kochaj bardzo święte ubóstwo i milczenie. Bądź pełna miłości nawet wobec złych ludzi. Nie mów źle o nikim i uciekaj od tych, którzy obmawiają bliźnich. Bądź cierpliwa – cierpliwość prowadzi do nieba. Umartwienie i ofiara bardzo podobają się Jezusowi*<sup>50</sup>. Te słowa zachęty do praktykowania cnót i umartwień potwierdzała swoim życiem: nie uskarżała się nigdy na swoją chorobę, nie bawiła się i mało jadła, składała Chrystusowi tyle ofiar, ile tylko potrafiła<sup>51</sup>. Wyjeżdżając do szpitala ofiarowała Matce Bożej swoje rozstanie z Łucją: *Serca dzieci przy tym rozstaniu były pogrążone w smutku, ale chętnie złożyły i tę ofiarę, widząc, że tego pragnie Pan Jezus*<sup>52</sup>. Będąc w szpitalu wiedziała, pouczona przez Matkę Bożą, że nie wyzdrowieje, a jednak poddawała się wszystkim zabiegom i operacjom, traktując je jako okazję do kolejnych umartwień i ofiar<sup>53</sup>. Kiedy leżała chora w domu, to szczególnie męczyły ją wizyty ludzi – wtenczas mówiła: *Ofiaruję również to za nawrócenie grzeszników*<sup>54</sup>. Miała liczne wizje, które ją mobilizowały do znoszenia choroby i przyjęcia śmierci<sup>55</sup>. Można powiedzieć, iż ostatnią ofiarą na ziemi było niespełnione jej wielkie pragnienie przyjęcia wiatyku: miejscowy proboszcz uważając, iż czuje się dobrze, obiecał jej przyjść z Komunią świętą następnego dnia, ale zmarła w przeddzień wieczorem<sup>56</sup>. Franciszek podczas choroby cierpiał także z wielką cierpliwością bez narzekania czy skargi. Znosił wszystko z miłości ku Chrystusowi i Matce Bożej: *spożywał bez grymaszenia wszystkie posiłki, przynoszone przez mamę i nikt nie potrafił dociec, czy czegoś nie lubił*<sup>57</sup>. Jego jak i Hiacynty oddanie Bogu podkreślił w homilii podczas Mszy

<sup>49</sup> Ze wspomnień Siostry Łucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii, art. cyt. *Innego dnia z rana znalazłam ją bardzo zmienioną i zapytałam, czy się czuje gorzej. „Tej nocy – odpowiedziała – miałam wielkie bóle i chciałam złożyć ofiarę Panu Jezusowi przez nieprzewracanie się w łóżku, i dlatego wcale nie spałam”*. Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s. 114-115.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 113.

<sup>52</sup> Tamże, s. 112.

<sup>53</sup> Por. Cz. Ryszka, *Godzina Fatimy*, Bytom [b.r.], s. 242.

<sup>54</sup> *Z błogosławionymi...*, dz. cyt., s. 38.

<sup>55</sup> Por. Cz. Ryszka, *Godzina Fatimy*, dz. cyt., s. 241.

<sup>56</sup> Por. tamże, 243.

<sup>57</sup> I. Kowalsky, *Franciszek Marto – widzący chłopiec z Fatimy*, w: <http://www.voxdomini.com.pl/sw/sw41.html> [dostęp: 5.05.2008]. Por. *Ze wspomnień Siostry Łucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii*, art. cyt.

Świętej beatyfikacyjnej Jan Paweł II: *W jego życiu dokonuje się przemiana, którą można nazwać radykalną; przemiana z pewnością nie pospolita wśród dzieci w jego wieku. Oddaje się intensywnemu życiu duchowemu, które wyraża się w wytrwałej i żarliwej modlitwie, dochodząc do prawdziwej formy mistycznego zjednoczenia z Panem. To właśnie pobudza go do stopniowego oczyszczenia ducha poprzez tyle rezygnacji z tego, co lubi, a nawet z niewinnych dziecięcych zabaw. Franciszek znosił wielkie cierpienia spowodowane chorobą, na skutek której potem umarł, nigdy się nie skarżąc. W tym maluczkim wielkie było pragnienie wynagrodzenia Bogu za obrazę ze strony grzeszników przez ofiarowanie w tym celu wysiłku, by być dobrym, własnych ofiar i modlitwy. Także Hiacynta, siostra prawie 2 lata od niego młodsza, żyła kierując się tymi samymi uczuciami*<sup>58</sup>.

W przełamywaniu swojej woli ze względu na Chrystusa w życiu św. Teresy oraz Błogosławionych Dzieci uderza postawa maksymalistyczna: każdy z nich wykorzystywał wszelkie okazje, aby móc trwać w miłosnym ofiarowaniu siebie. Można postawić tezę, iż duch pokuty stanowił w nich trwałą postawę ducha, swoisty stan wewnętrznego wydania siebie Bogu. Takie nastawienie wewnętrzne było dla nich czymś normalnym w ich codzienności. W wewnętrznym przełamywaniu siebie przez Teresę i Błogosławione Dzieci można odnaleźć także inne podobieństwa. Otóż wydaje się, iż Teresa wypracowywała w sobie takową postawę dlatego, ponieważ bardzo jej pragnęła ze względu na konkretne wskazania Chrystusa otrzymywane podczas mistycznych spotkań z Nim, natomiast Dzieci z Fatimy powoływały się na objawienia, którymi były bardzo przejęte. Wewnętrzne zapieranie się siebie zarówno Teresa jak i Błogosławione Rodzeństwo podejmowali raczej zadaniowo, szukając okazji ku temu – wydaje się, że dla Dzieci z Fatimy taki styl życia stanowił zdecydowany priorytet. Nie zmienia to jednak faktu, iż wszyscy troje w wewnętrznym przełamywaniu siebie odznaczali się miłością w stopniu heroicznym.

### Zewnętrzne umartwienia

W zewnętrznych umartwieniach Juanita odznaczała się wielką, dziewczęcą pomysłowością: *Wymyśliłam inny sposób umartwiania się przed pójściem spać: staję na czubkach palców nóg, mocno się na nich opierając, co mnie dosyć boli; nie pomijam też żadnego, nawet małego czynu, dla Jezusa*<sup>59</sup>. Podejmowane przez nią czyny pokutne były różnorodne i niekonwencjonalne: *Jednego razu, gdy moc miłości mnie opanowała, wzięłam szpilkę i wygrawerowałam nią na mej piersi te*

<sup>58</sup> „Światło, które płonie, ale nie pali”, art. cyt. *Hiacynta została tak wstrząśnięta wizją piekła, którą miała w objawieniu lipcowym, że wszystkie umartwienia i pokuty za zbawienie grzeszników wydawały się jej małą rzeczą. Tamże.*

<sup>59</sup> D 30. *Układam się w niewygodnych pozycjach, kiedy nie jestem widziana. A w Wielki Piątek włożyłam od jednego do trzech kamyków w moje buty, co było dla mnie dość niewygodne. List 27: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 152,*

lity: J M M = Jezus, moja miłość. (J.A.M. = Jezus, amor mio). To mi zaszkodziło, bo mnie wyczerpało, ale nigdy nic nikomu o tym nie powiedziałam<sup>60</sup>. W samej dziedzinie jedzenia podejmowała zwyczajny post<sup>61</sup>, ale także polegający na jedzeniu ze wszystkiego po trochu<sup>62</sup> bądź też na rezygnowaniu z rzeczy ulubionych czy wybieraniu tych, które nie były jej miłe: *Nie jem nic słodkiego, chyba, żeby to miało zwrócić zbyt wiele uwagi. Umartwiam się też w innych rzeczach, których nie lubię*<sup>63</sup>. Odnaczała się przy tym wytrwałością oraz męstwem pomimo złego samopoczucia: *Przez cały dzień odczuwałam słabość, ale ofiaruję to Jezusowi*<sup>64</sup>. Podejmowała również umartwienia ciała zgodne z ówczesną praktyką zakonną<sup>65</sup>. Okres adwentu czy Wielkiego Postu był dla niej czasem szczególniejszych umartwień<sup>66</sup>. Konsultowała je ze swoim spowiednikiem czuwając nad tym, aby w podejmowanych czynach pokutnych nie wykroczyć przeciwko posłuszeństwu<sup>67</sup>.

Hiacynta i Franciszek wykorzystywali wszelkie okazje, aby podejmować pokutę. Powyższe potwierdziła Łucja, kiedy wspominała, jak Hiacynta oddała ich posiłek zebrzącym dzieciom, ofiarując to wyrzeczenie w intencji nawrócenia grzeszników. Gdy z głodu wywołanego brakiem tegoż posiłku mogła zjeść oliwki, to także z nich rezygnowała proponując w duchu ofiary jedzenie gorzkich żołądźci dębowych: *Hiacynta uważała to za jedną ze swych normalnych ofiar. Zbierała żołądźcie dębowe lub oliwki. Powiedziałam jej któregoś dnia: „Hiacynta, nie jedz tego, to bardzo gorzkie”. „Jem właśnie dlatego, że gorzkie. A tę ofiarę ponoszę za nawrócenie grzeszników” (...). Hiacynta była niestrudzona w wynajdywaniu ofiar*<sup>68</sup>. Kiedy miała apetyt na figi, które dostała od matki, rezygnowała z nich

<sup>60</sup> List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras S.J., [w:] L, s. 264. *Innym razem, pragnąc naśladować Małgorzatę Marię, zjadłam, to, co z wymiotowałam. Tamże.*

<sup>61</sup> Por. D 36.

<sup>62</sup> D 41.

<sup>63</sup> List 45: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 185.

<sup>64</sup> D 41.

<sup>65</sup> *Noszę włosienicę codziennie przez dwie godziny.* List 45: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 185. Por. D 31.

<sup>66</sup> Por. List 45: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 185. *W Wielki Czwartek i Wielki Piątek nie piłam wody, ani nie jadłam słodczy przez cały tydzień.* List 27: Al P. José Blanch, C.M.F., [w:] L, s. 152.

<sup>67</sup> *Powiedz mi, Ojcze, jakie powinny być moje przygotowania w czasie Wielkiego Postu. Bardzo pragnę umartwiać się. Czy pozwolisz mi założyć pas ze sznura z węzłkami? Dodawać piołun do jedzenia? Deskę na łóżko? Modlić się godzinę w nocy? Pościć w piątki? Zakładać na dłuższy czas włosienicę?* List 68: Al P. José Blanch, [w:] L, s. 231.

<sup>68</sup> *Ze wspomnień Siostry Łucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii, art. cyt. To nie były nasze jedyne ofiary postne. Umówiliśmy się, że ile razy spotkamy te biedne dzieci, damy im nasze jedzenie. A biedne dzieci, zadowolone z naszej jałmużny, starały się spotkać nas i czekały na nas na drodze. Skoro je tylko zobaczyliśmy, Hiacynta biegła zanieść im nasz cały posiłek dzienny. I to z taką radością, jak gdyby nie odczuwała jego braku.* Tamże.

mówiąc: *Nie złożyliśmy jeszcze ofiary za grzeszników, uczynimy to teraz*<sup>69</sup>. Podobnie czynił Franciszek<sup>70</sup>. Od czasu do czasu dzieci czyniły obietnicę, że nic nie będą piły przez dziewięć dni poza posiłkami w domu. Mimo upału, bardzo cierpiąc z pragnienia, kiedy miały możliwość skorzystania z zimnej wody, stanowczo odmówiły<sup>71</sup>. Hiacynta kiedyś odkryła, że poparzenie pokrzywą sprawia ból: *Od tej pory przyzwyczajaliśmy się do tego, by chłostać się czasem po nogach pokrzywami, aby Bogu jeszcze jedną ofiarę złożyć*<sup>72</sup>. Lucja zauważyła, że noszenie na sobie grubego sznura powoduje ból – dzieci nosiły go bez przerwy na gołym ciele mocno obciśnięty, a Hiacynta, chociaż płakała z bólu, odrzuciła propozycję, aby go zdjąć: *Nie!... Trzeba bardzo cierpieć w intencji wynagrodzenia za grzechy i za nawrócenie grzeszników*<sup>73</sup>. Wśród różnych ofiar była również rezygnacja z dziecięcych zabaw, także wyrzeczenie się tańca. Hiacynta, która bardzo lubiła tańczyć, namawiana do tego, stanowczo odpowiedziała: *Ja już z tym raz na zawsze skończyłam*<sup>74</sup>. Wszędzie szukała sposobności do złożenia ofiary będąc pod tym względem zaskakująco jak na swój wiek pomysłową<sup>75</sup>. W przeddzień

<sup>69</sup> Wspomnienie S. Lucji z *Fatimy*, t. I, L. Kondor (red.), Fatima – Portugalia 2002, s. 59. Podobna sytuacja była z winogronami. Hiacynta otrzymane owoce rozdała dzieciom na ulicy. Tamże.

<sup>70</sup> *On days when they gave away their lunches, it was Francisco who found a substitute. Climbing swiftly up the holm oaks and other oak tree varieties in the meadow where their sheep grazed, Francisco filled his pockets with acorns. When they realized that the oak trees produced the more bitter acorns than holm oaks, they ate these in sacrifice for sinners. Oraz tamże s. 92n.: Offering sacrifices seemed to be always on his mind, as it was one day when Lucia's godmother offered the three children a mead drink. She handed the first glass to Francisco, but he handed it to Jacinta without tasting it. Then he again went off by himself. After thanking godmother for the drinks, Jacinta and Lucia went in search of him. Finding him by the well, they asked why he didn't drink. "When I took the glass," he answered, "I suddenly remembered I could offer that sacrifice to console Our Lord, so while you two were taking a drink, I ran over here, [w:] J. C. Cruz, Sainly Youth of Modern Times, dz. cyt., s. 91.*

<sup>71</sup> Por. *Moje Niepokalane Serce zwycięży! Matka Boża do dzieci w Fatimie*, s. M. M. (red.), Niepokalanów 1995, s. 49.

<sup>72</sup> *Z błogosławionymi...*, dz. cyt., s. 97.

<sup>73</sup> *Moje Niepokalane Serce zwycięży!...*, dz. cyt., s. 50. Podczas objawienia 13.09. Matka Boża powiedziała: *Bóg jest zadowolony z waszych serc i ofiar, ale nie chce, byście i w łóżku miały na sobie sznur pokutny. Noście go tylko w ciągu dnia.* Tamże. *Któregoś dnia [Franciszek] dał mi powróż, o którym już opowiadałam, i powiedział: „Weź, zabierz go, zanim go moja matka zobaczy. Nie jestem już w stanie wkładać go na siebie”. (...) W kilka dni po zachorowaniu [Hiacynta] dała mi powróż, którego używała: „Przechowaj mi go, obawiam się, że moja matka go zobaczy. Jeżeli mi się polepszy, znów go chcę używać”. Ten powróż miał trzy węzły i był splamiony krwią. Zachowałam go w ukryciu aż do chwili, kiedy definitywnie opuściłam dom rodzinny. Potem nie wiedząc, co mam z nim zrobić, spaliłam go wraz z powrozem jej braciszka. Ze wspomnień Siostry Lucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii, art. cyt.*

<sup>74</sup> *Moje Niepokalane Serce zwycięży!...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>75</sup> *Wracaliśmy któregoś dnia z modlitwy różańcowej z Cova da Iria i zbliżywszy się do stawu, który znajdował się przy drodze, Hiacynta rzekła: „Słuchaj, tak mi się chce pić i tak bardzo boli mnie głowa. Napiję się troszeczkę tej wody”. „Tej nie” – odpowiedziałam. „Moja matka nie chce, abyśmy stąd pili wodę, bo ona może nam zaszkodzić. Poprosimy o wodę u Marii dos Anjos” (była*

choroby Hiacynta mówiła: *Tak mnie głowa boli i tak chce mi się pić, ale nie będę piła, aby móc cierpieć za grzeszników*<sup>76</sup>. Podczas choroby mówiła, że nic nie potrzebuje, ale później Łucji zwierzyła się: *Mam wielkie pragnienie, ale nie będę piła, ofiaruję to Jezusowi za grzeszników*<sup>77</sup>. Nie lubiła mleka i rosółu, ale kiedy uświadomiła sobie, że to też może być ofiarą, wtenczas przyjmowała wszystko bez okazywania niechęci<sup>78</sup>. Innym razem powiedziała do Łucji: *Pan Bóg musi być zadowolony z naszych ofiar, ponieważ mnie się chce tak strasznie pić, ale nie będę pić. Chcę cierpieć z miłości dla Niego*<sup>79</sup>. Franciszek, kiedy dzieci zastanawiały się jak miałyby wykonać prośby Maryi, zasugerował: *Oddajmy nasz posiłek owcom i uczynmy ofiarę obywatąc się bez niego*<sup>80</sup>.

W podejmowaniu zewnętrznych umartwień i wyrzeczeń Teresę i Dzieci z Fatimy charakteryzowała ogromna spontaniczność i pomysłowość, które wykraczały poza utarte i ogólnie przyjęte schematy. Również wspólną cechą podejmowanych wyrzeczeń stanowiło przykładanie wagi do umartwień związanych z przyjmowaniem pokarmów. Ich umartwienia posiadały znamiona ascezy czynnej, czyli dobrowolnego nakładania na siebie jakiegoś krzyża.

W świetle powyższej prezentacji można stwierdzić, iż duch pokuty podejmowanej zarówno przez Teresę z Los Andes, jak i Błogosławione Dzieci z Fatimy, w wyraźny sposób zdominował ich życie duchowe. Z jednej strony stanowił odpowiedź na konkretne Boże wezwanie, a z drugiej potwierdzał ich heroiczne posłuszeństwo, przyczyniając się do rozkwitu miłości. Troje *małych świętych* praktykowało w sposób sobie właściwy pokutę wewnętrzną i zewnętrzną, jak ukazano, mimo pewnych różnic w motywacji, w sposób uderzająco podobny. Chociaż Teresę i Dzieci z Fatimy dzielił nie tylko ocean, ale i uwarunkowania związane z kulturą, z wychowaniem i życiem duchowym, to jednak połączyła łaska szczególnego Bożego wybrania i wezwania, a także miłosna odpowiedź na nią. Mimo młodego wieku wszyscy troje doszli do wyżyn świętości w pełni oddając siebie Bogu. Stanowią przykład współpracy z Bożą łaską, prowadzącej do szybkiego pełnego duchowego rozwoju i zaangażowania się w dzieło zbawie-

---

*to nasza sąsiadka, która niedawno wyszła za mąż i mieszkała tam w chałupce). „Nie, tej dobrej wody nie chcę. Napiję się tej. Bo zamiast złożyć Bogu ofiarę z pragnienia, złożę Mu ją z napicia się tej brudnej wody”.* Ze wspomnień Siostry Łucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii, art. cyt.

<sup>76</sup> Wspomnienie S. Łucji z Fatimy, dz. cyt., s. 60.

<sup>77</sup> Tamże, s. 65.

<sup>78</sup> Por. *Z błogosławionymi...*, dz. cyt., s. 35. *Za każdym razem jest mi trudniej pić mleko czy rosół, ale nic nie mówię. Przyjmuję wszystko z miłości do Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi, naszej Niebieskiej Matki.* Tamże.

<sup>79</sup> *Ze wspomnień Siostry Łucji spisanych na prośbę Biskupa Leirii*, art. cyt.

<sup>80</sup> *Before the children experienced the vision of hell, they were discussing one day all the requests made by the Lady and were wondering how they were to make. It was Francisco who suggested, “Let us give our lunch to the sheep and make the sacrifice of doing without it.” All agreed, and the contents of their lunch bags were quickly spread among the sheep, [w:] J. C. Cruz, *Saintly Youth of Modern Times*, dz. cyt., s. 91.*

nia. Znaczące były słowa wygłoszone przez Jana Pawła II podczas Mszy Świętej kanonizacyjnej Teresy z Los Andes: *W serdecznej miłości do Chrystusa Teresa odnajduje istotę chrześcijańskiego powołania: kochać, cierpieć, modlić się, służyć. (...) Czując się wyłączną własnością swego Stwórcy, jej miłość bliźniego staje się głębsza i trwała. Tak o tym pisze w jednym ze swoich listów: „Kiedy kocham, kocham na zawsze. Karmelitanka nie zapomina nigdy. Ze swojej maleńkiej celi towarzyszy duszom, które pozostawiła na świecie”<sup>81</sup>. Również znamienne były słowa Jana Pawła II wypowiedziane do dzieci podczas beatyfikacji Hiacynty i Franciszka: *Mówię wam, że „czyni się większy postęp w krótkim czasie podporządkowania się i zależności od Maryi, aniżeli w ciągu całych lat poczynań osobistych, opartych jedynie na sobie samych” (...). Tak właśnie się stało, że ci pastuszkowie błyskawicznie zostali świętymi. Pewna kobieta, która przyjęła Hiacyntę w Lizbonie, słuchając tak pięknych i mądrych rad, których jej dziewczynka udzieliła, zapytała, od kogo tego się nauczyła. „Od Matki Bożej” – odpowiedziała. Pozwalając wielkodusznie prowadzić się tak dobrej Nauczycielce, Hiacynta i Franciszek w krótkim czasie osiągnęli szczyty doskonałości<sup>82</sup>.**

<sup>81</sup> Jan Paweł II, „*Chrystus jest światłością świata*”, Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. kanonizacyjnej 21 marca 1993 r. w Bazylice św. Piotra w Rzymie, [w:] *Przewodnicy na Górę Karmel ukazani przez Jana Pawła II*, Cz. Gil (red.), s. 143. Wcześniej Jan Paweł II napisał w piśmie okólnym z okazji beatyfikacji Świętej m.in.: *Von Kindheit an hat sie die geheimnisvolle Gegenwart Gottes im Tempel ihrer Seele erfahren und zutiefst gefühlt, daß ihr alle Freude nur aus dem innerlichen Leben kommen werde, wenn sie sich diesem voll hingebte. So verließ sie alles, gab sich ganz der Betrachtung des Göttlichen Antlitzes hin, dem sie sich mit reinem und ungeteiltem Herzen vollständig überließ. In kurzer Zeit gelangte sie zu großer Vollkommenheit, das heißt, sie erreichte eine einzigartige Gleichförmigkeit mit ihrem Göttlichen Meister, den sie aus ganzem Herzen, aus ganzer Seele, mit allen Kräften und mit ihrem ganzen Verstand liebte. Podaję za A. Sagardoy, Teresa de Los Andes. Eine Heilige aus Lateinamerika, Wien 1993, s. 23.*

<sup>82</sup> „*Światło, które płonie, ale nie pali*”, art. cyt.